



# TOWARZYSZY NAM STRES I NIEPEWNOŚĆ JUTRA

*Życie Rawicza 2020 r. 19 s. 819 (12-05)*

**Dla mieszkańców i pracowników domów pomocy społecznej nastał trudny czas. Wiele placówek w kraju zmagają się z koronawirusem - chorują pensjonariusze i personel. Jak sobie radzą DPS-y w naszym powiecie? Czy mają wystarczającą ilość środków ochrony? Z Iwoną Tuszyńską - Wałkiewicz, dyrektorem placówki w Osieku rozmawia Honorata Dmyterko.**

Dom Pomocy Społecznej to szczególne miejsce - widać to zwłaszcza teraz, podczas epidemii koronawirusa.

Zgadza się. Mieszka tu duża liczba osób i zapewnienie im bezpieczeństwa jest nie lada wyzwaniem. Poza tym, pensjonariusze to osoby starsze i często przewlekłe chore, więc bardziej narażone na zakażenie się. Dlatego też ważną decyzją było wstrzymanie przyjęć nowych mieszkańców.

Życie tutaj w ostatnich tygodniach w dużej mierze podporządkowane jest obostrzeniom.

Tak, wszystkie działania pod-

porządkowane są i uzależnione od procedur wyznaczających bezpieczeństwo.

Pierwszym krokiem było wstrzymanie - na początku marca - odwiedzin.

Tak. Jeszcze zanim pojawiły się wytyczne wojewody wielko-

**NA WYPADEK, GDYBY  
JEDNAK KTOKOLWIEK  
MUSIAŁ PRZEJŚĆ  
KWARANTANĘ,  
WYDZIELILIŚMY  
MIEJSCA SEPARACJI**

polskiego, w trosce o zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców nasz DPS został zamknięty. Wprowadziliśmy zakaz odwiedzin oraz urlopowania mieszkańców - trwający do dnia dzisiejszego.

Zmieniła się też organizacja pracy?

Tak. Pracownicy pracują w stałych zespołach, opiekując się jedynie swoją grupą mieszkańców, a podopieczni mieszkający w kilku budynkach - nie kontaktują się ze sobą.

Trudno chyba jednak zupełnie ograniczyć kontakty między pracownikami a mieszkańcami?

Zgadza się. W przypadku osób, które - ze względu na stan zdrowia czy niepełnosprawność - wymagają pomocy przy spożywaniu posiłków, bądź karmienia, pomocy przy kąpieli lub pielęgnacji, trudno zachować przepisową 2-metrową odległość. Często jest to po prostu niemożliwe. Takie są realia pracy z osobami w DPS.

I ciężko też wytłumaczyć podopiecznym, że muszą być izolowani.

Dokładnie. Nie każdy rozumie, że w tej chwili izolacja, zamknięcie oraz ograniczenie jego swobód i wolności, są dla jego dobra. Im

dłużej trwa obecna sytuacja, tym trudniej mieszkańcom wytrwać w izolacji, tym bardziej, że wcześniejszej wiedli oni otwarty tryb życia. Dzisiaj nie mogą wyjść nawet na spacer do pobliskiego Pakoślawia, ani też nie mogą pojechać do rodzin.

Poza izolacją, w jaki sposób staracie się dbać o bezpieczeństwo mieszkańców i pracowników?

Dokonyjemy pomiarów temperatury oraz stosujemy środki ochrony osobistej - maseczki, przyłbice, rękawiczki jednorazowe, płyny do dezynfekcji rąk,

powierzchni, wietrzmy często pomieszczenia, mamy również fartuchy jednorazowe oraz kombinizony.

**Praca w takich warunkach jest stresująca.**

Towarzyszy nam nie tylko stres, ale też napięcie i niepewność jutra. Wszyscy mamy rodziny, opiekujemy się osobami starszymi w domach rodzinnych, mamy dzieci, a praca nasza to również troska o zdrowie i życie naszych mieszkańców. Wszystkim nam zależy na przetrwaniu tego trudnego czasu, który wymaga od nas dyscypliny i rezygnacji z dotychczasowych form



aktywności. To też czas, który w pracy wymaga od nas ogromnego zaufania do siebie. Każdy z nas kończąc dzień pracy wraca do domu, aby odpocząć, pobyć z rodziną, zregenerować siły, zredukować napięcie, aby jutro, bądź za kilka dni znów przyjść do pracy i mieć nadzieję, że i tutaj jesteśmy bezpieczni.

**W DPS-ie przebywa 96 mieszkańców i pracuje ponad 50 osób. To wymaga ogromnej ilości środków ochrony osobistej. Macie ich wystarczającą ilość?**

Mamy zapasy, ale też cały czas brakuje nam pewnych rzeczy, jak choćby pojemników bezdotykowych na środki odkażające i myjące. Niektóre środki, jak maseczki, czy jednorazowe rękawiczki „idą jak woda” – to rzeczy, które zużywamy codziennie w ogromnych ilościach, dlatego bardzo serdecznie dziękujemy za każde, nawet najmniejsze wsparcie. Przyjmujemy każdą podarowaną ilość środków, bo nie wiadomo jak długo będzie w Polsce trwała walka z wirusem. Ogromnym wsparciem dla nas wykazało się, m.in. kilka okolicznych firm. (...)

**Jak dziś wygląda w placówce?**

Każdy dzień

zaczyna się od dezynfekcji osobistej, od nakładania środków ochrony i od pomiaru temperatury, ale wszyscy się do tego przyzwyczailiśmy i nie stanowi to żadnego problemu. Wiemy, że jest to dobre i konieczne, i tak po prostu musi być. Chcielibyśmy mieć pewność, że uchronimy się

”  
**WSZYSTKIM  
NAM ZALEŻY NA  
PRZETRZANIU TEGO  
TRUDNEGO CZASU,  
KTÓRY WYMAGA  
OD NAS DISCYPLINY  
I REZYGNACJI  
Z DOTYCHCZASOWYCH  
FORM AKTYWNOŚCI.**

od sytuacji zakażenia w placówce. Wiemy, że wiele zależy od nas samych, ale czy to wystarczy... Miejmy nadzieję, że tak. Mimo tej trudnej sytuacji, staramy się jednak realizować nasze zadania i cele, przynajmniej te, które są dla mieszkańców bezpieczne. Na szczęście wiosna, która małymi krokami wkracza w nasze progi, pozwala nam na pielęgnację zieleni. Przycinamy krzewy, sadzimy rośliny wieloletnie, sadzimy kwiaty, podlewamy je i cieszymy się, że przynajmniej nasze

otoczenie jest piękne. Wszyscy z niecierpliwością czekamy aż obecna sytuacja przeminie, żeby móc pracować i funkcjonować w miarę normalnie.

**Wszyscy na to liczymy. Niemniej jednak może się zdarzyć, że ktoś z personelu czy mieszkańców zakazi się koronawirusem. Jesteście gotowi na izolację?**

Na wypadek, gdyby jednak ktokolwiek musiał przejść kwarantannę, wydzieliliśmy miejsca separacji. Od 18 marca wyłą-

czyliśmy z działalności budynek z pracownikami terapeutycznymi i przygotowaliśmy go jako miejsce do ewentualnej kwarantanny. Jest w nim 10 tapczanów, 4 materace, komplety pościeli, poduszki, koce, kołdry, ręczniki oraz środki dezynfekcyjne. Dodatkowo, na stanie mamy 4 namioty. Dodatkowo, na wypadek nieoczekiwanego zwrotu sytuacji, zrobiliśmy zakupy produktów z przedłużonym terminem ważności.

phot. DPS Osiek



Czas, kiedy nie można wychodzić poza placówkę wykorzystywany jest m.in. na prace porządkowe w ogrodzie